

# Kazimierz Zieliński

---

## Moje uwagi o budowaniu w Kazimierzu nad Wisłą

---

Ochrona Zabytków 33/1 (128), 54-58

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Redakcja podejmowała próby („Ochrona Zabytków”, nr 1, 1978) prezentowania tematyki ochrony krajobrazu i zespołu zabudowy Kazimierza Dolnego. Nie udało się jednak przedstawić kompletnych materiałów ani wywołać dyskusji konserwatorskiej. Zwróciliśmy się zatem do architektów projektujących dla Kazimierza. Architekt Tadeusz Zieliński, syn architekta Tadeusza (1883—1925), profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Instytutu Architektury Politechniki Białostockiej, związany jest z problematyką Kazimierza Dolnego od wielu lat. Bezpośrednio po wojnie zatrudniony był w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków. W 1979 r. Stowarzyszenie Architektów Polskich w uznaniu dorobku w dziedzinie projektowania architektury, trafnego wkomponowania jej w pejzaż, wyróżniło Tadeusza Zielińskiego Honorową Nagrodą SARP i przedstawiło jego projekty na wystawie indywidualnej. Zamieszczoną niżej autorską wypowiedź tego architekta traktujemy nie tylko jako wyraz osobistych poglądów, ale i jako zwrócenie uwagi, że „sprawa Kazimierza” nadal jest aktualna.*

TADEUSZ ZIELIŃSKI

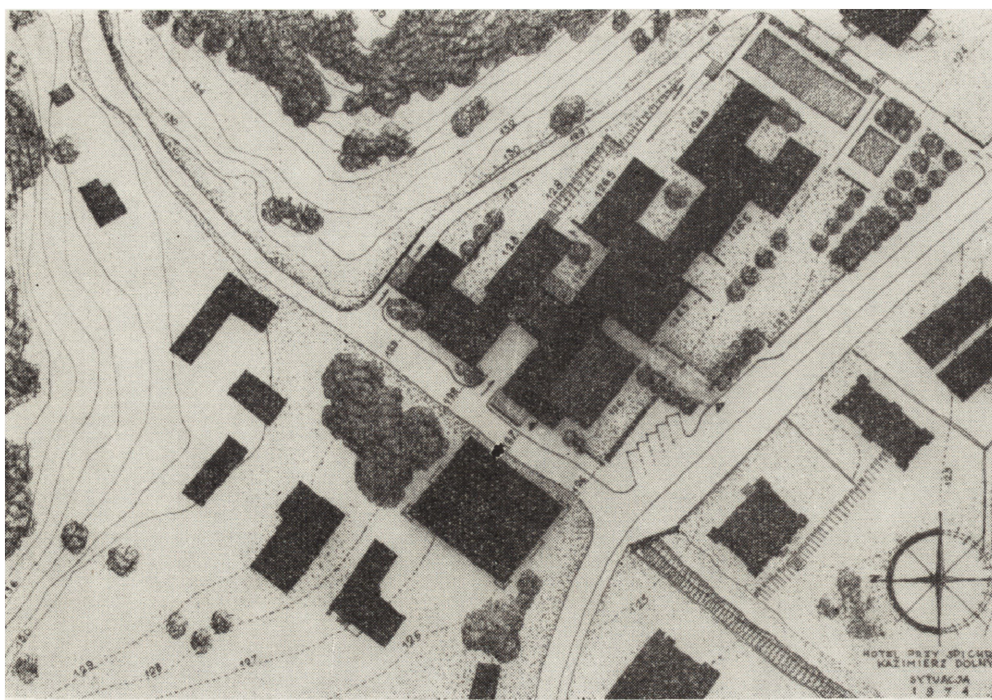
## MOJE UWAGI O BUDOWANIU W KAZIMIERZU NAD WISŁĄ

Jaki los architektoniczny czeka Kazimierz nad Wisłą? Na to pytanie trudno odpowiedzieć, ponieważ dzisiaj miasteczko to nie ma swego oblicza gospodarczego, określonej racji bytu. Ale jeśli jedyną bezsporną wartością jest jego uroda, to należy zastanowić się, jakie są uwarunkowania tego piękna, jak je zachować i rozwijać. Kazimierz poznałem 55 lat temu i był jeszcze ładniejszy niż dzisiaj, wróć więc do wspomnień.

W słoneczne czerwcowe przedpołudnie przyjechałem z moim ojcem architektem do Kazimierza odwiedzić jego przyjaciela, malarza Władysława Skoczylasa, który był tam na plenerze. Wjechaliśmy powozem na rynek gęsto zazielenioną ulicą Puławską. W owych czasach był to jedyny wjazd do Kazimierza od strony Puław. Moja pozycja na koźle powozu dawała szczególnie przywilej, bo mimo iż miałem zaledwie dziesięć lat, to z mego

miejsca nawet łby koni nie przesłaniały widoku. I ten widok rozpościerającego się miasteczka poniżej mojego punktu obserwacji pozostał mi w oczach na całe życie. Jedność pejzażu otaczających wzgórz z mozaiką drewnianych dachów, dymiących kominów żydowskiej zabudowy osadniczej. Zabudowę tę gdzieś tam przeplatała architektura dostojna i trochę jakby obca w tym otoczeniu — architektura attykowych kamienic, klasztoru i kościołów.

Te dwa wątki architektoniczne i ich symbioza z otoczeniem bogatej rzeźby terenu, bujnej zieleni stały się magnesem dla świata malarskiego, który nie tylko eksploatował uroki tego miejsca, ale wniósł do niego barwę „cygańskiego” życia i wiele serdecznych przyjaźni. Takie jest moje wspomnienie z lat międzywojennych i taki był Kazimierz do czasów drugiej wojny światowej.



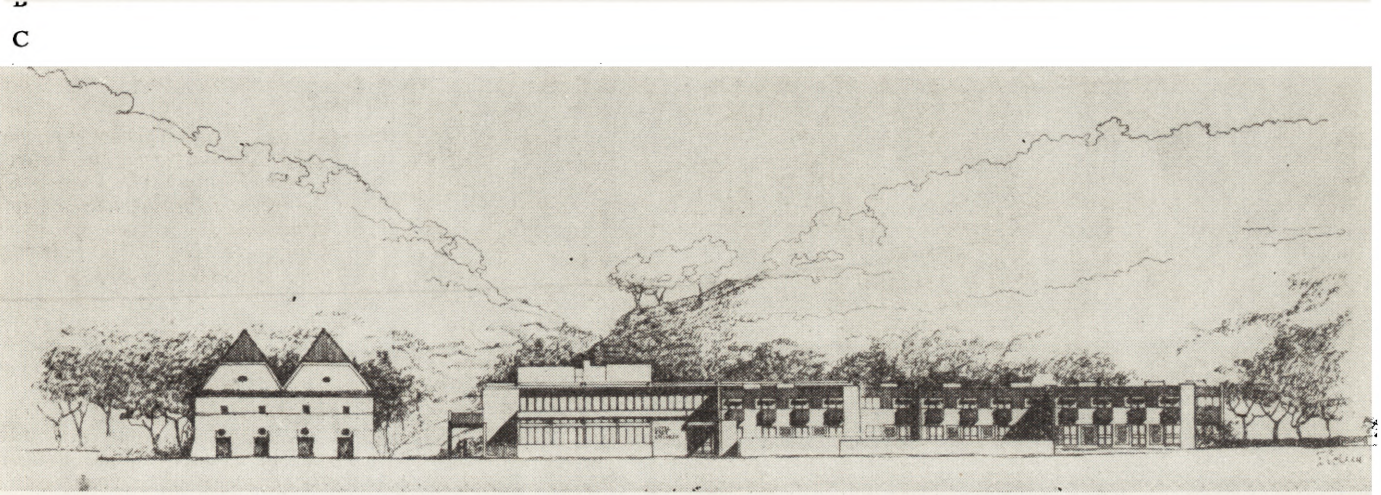
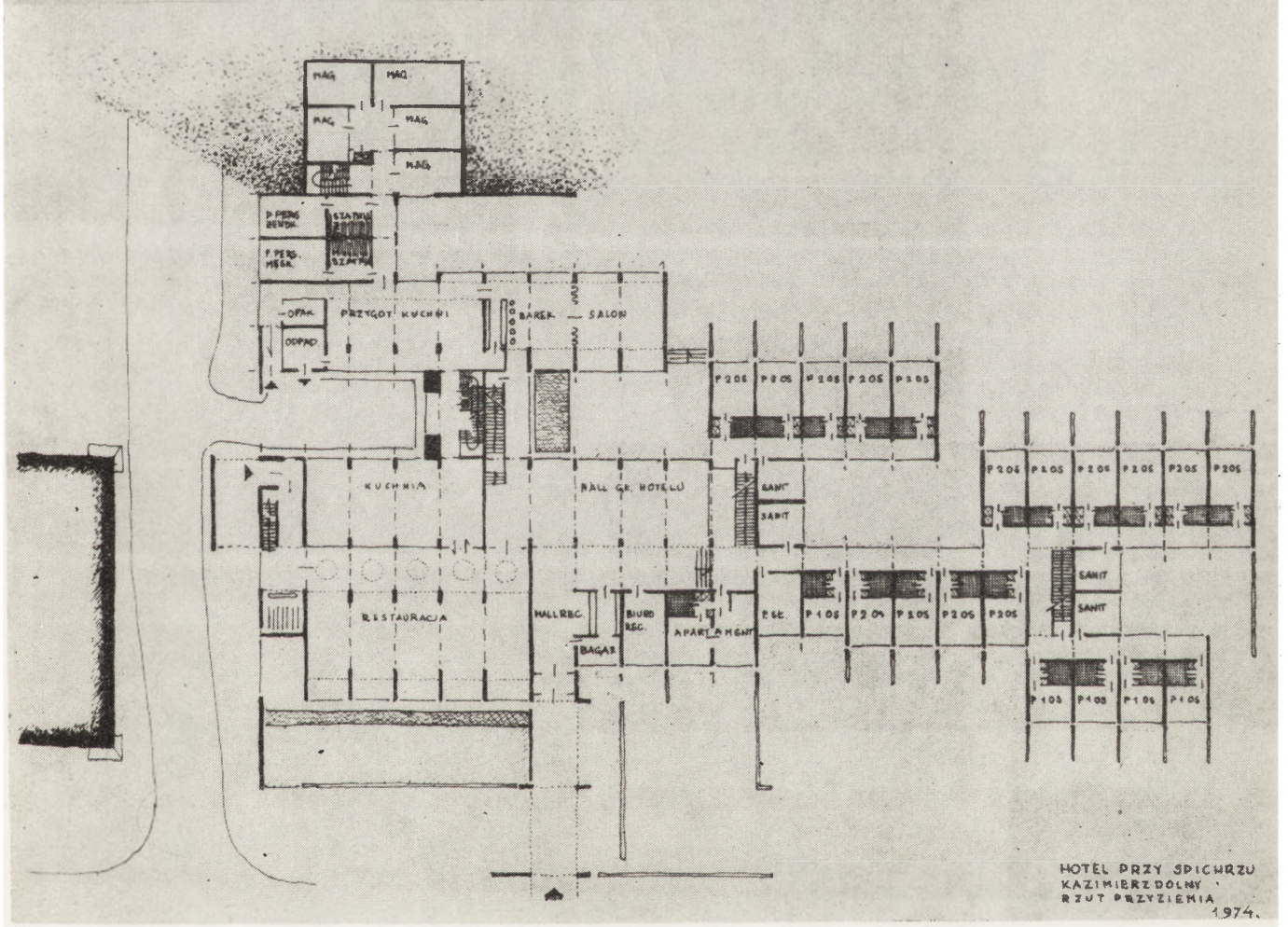
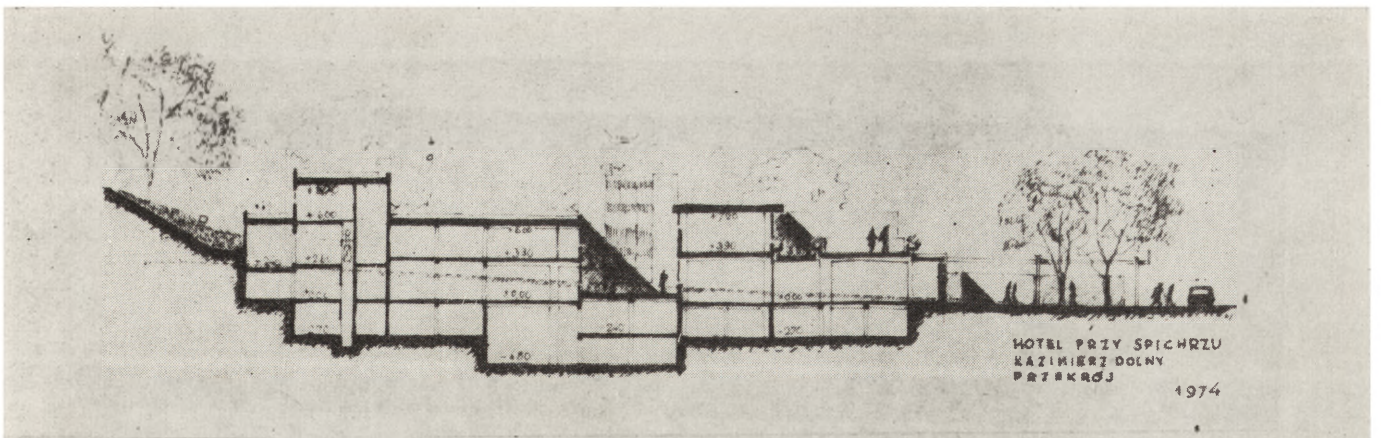
**SZKICE ARCHITEKTONICZNEGO UZUPEŁNIENIA ZABUDOWY W KAZIMIERZU DOLNYM**

**ARCHITECTONIC OUTLINE OF HOUSING DEVELOPMENT AT KAZIMIERZ DOLNY**

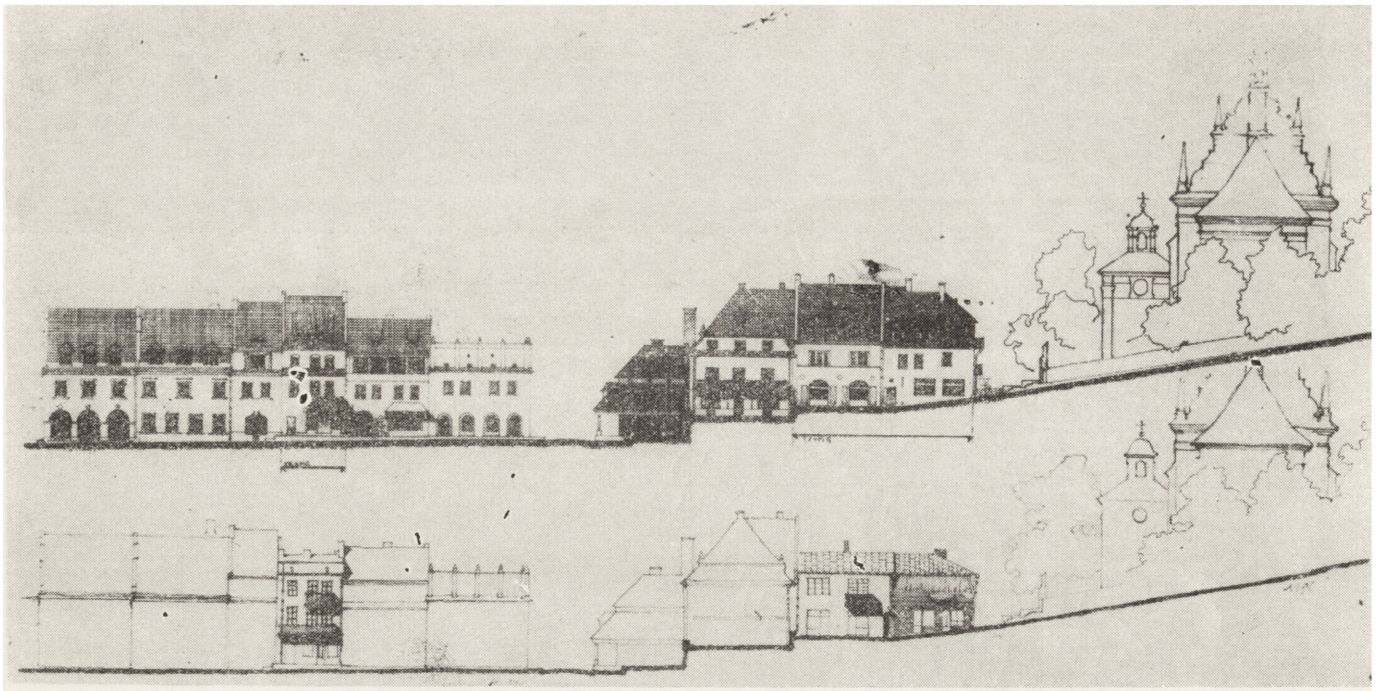
1. Hotel przy Bliźniaczym Spichrzu: A — usytuowanie, B — przekrój i plan przyziemia, C — widok od strony Wisły

1. Hotel at Bliźniaczy Granary: A — location, B — cross-section and plan of the ground floor, C — view from the Vistula









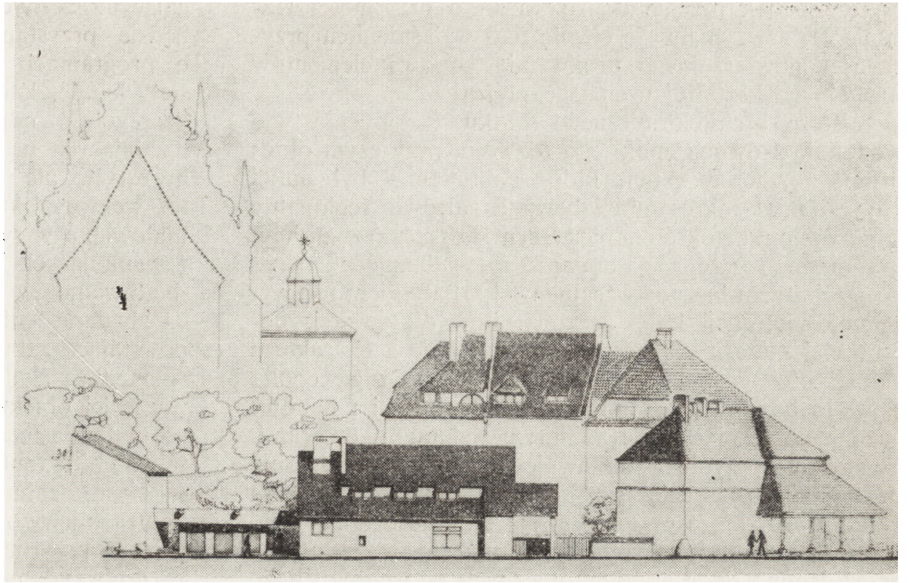
2. Widok zachodniej strony Rynku, stan projektowany i istniejący  
 2. View from the western side of the Market Square; designed and present condition



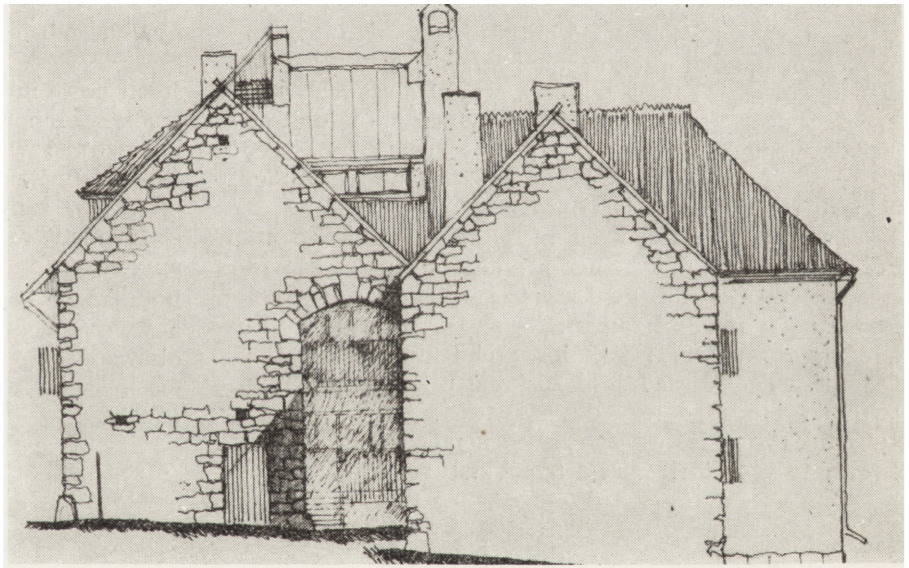
3. Uzupełnienie zabudowy w rejonie Rynku: A — sytuacja, B — widok wschodniej strony ul. Podzámcze, C — elewacja prostopadła do ul. Podzámcze, D — rozbudowa istniejącej poczty, E — widok północnej strony ul. Nadwiślańskiej

3. New buildings in the region of the Market Square: A — situation, B — view from the eastern side of Podzámcze Street, C — elevation square with Podzámcze Street, D — development of the existing post-office building, E — view of the northern side of Nadwiślańska Street

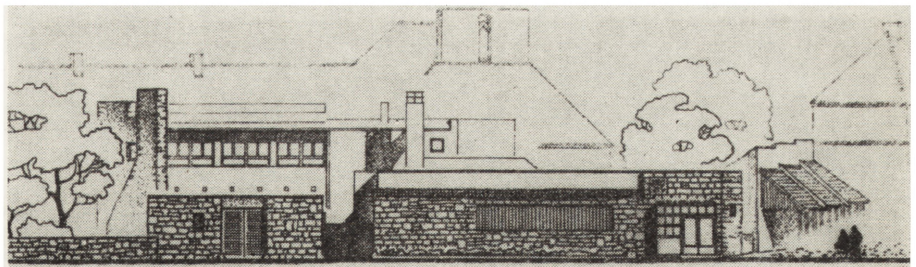




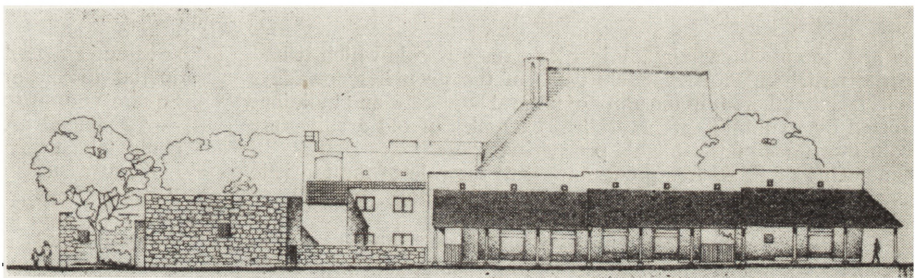
B



C



D



E

Zanim jednak przejdę do rozważań o przyszłości Kazimierza, zatrzymam się chwilę nad wyjaśnieniem przyczyn niepowtarzalnego uroku miasteczka i elementów formalnych kształtujących jego pejzaż.

Dwoistość architektonicznego wątku Kazimierza wywodzi się z dwóch epok jego rozwoju, przy czym okres drugi, późniejszy — ten, który pamiętam — był mniej bujny i miał zakres oddziaływania zaledwie regionalny w porównaniu z okresem pierwszym, noszącym znamiona krajowego rozwoju gospodarczego, załamane go wraz z przerwaniem łączności żeglugaowej z Bałtykiem i w wyniku konkurencji kolei żelaznej. Podwójny wątek budowlanej materii miasteczka wywodził się z charakteru działalności gospodarczej mieszkańców. Druga epoka rozwoju bazowała na ludności rzemieślniczej i handlującej z otaczającymi Kazimierz wsiami i dworami. Ten okres przyniósł budownictwo niemal wyłącznie drewniane, przyszło do relikwów upadłego miasta handlowego, które przeżyło swoją świetność w XVII w. Charakter zabudowy był spontanicznie kształtowany przez drobną skalę architektonicznych podziałów i duże zagęszczenia między budynkami. Obiekty z czasów świetności Kazimierza są murowane, tynkowane, bogato dekorowane rzeźbami, czasem kryte dachówką. Fakt, że w Kazimierzu prymitywniejsze było to, co późniejsze, stanowi o fenomenie zdarzenia artystycznego tej miejscowości. Taki Kazimierz przyjął do swego pejzażu w sposób naturalny budynki wzniesione w okresie międzywojennym, projektowane przez Karola Sicińskiego, Jana Koszczyca-Witkiewicza, architekta lubelskiego Sienickiego oraz Romualda Gutta.

Okres ten przyniósł również pierwsze poważniejsze zagrożenie pejzażu przez zbudowanie na stoku wzgórza Trzech Krzyży willi konkurującej sytuacją i sylwetą z basztami i ruinami zamku.

Wróćmy do pytania: jaki los architektoniczny czeka Kazimierz nad Wisłą? Jeśli zostanie ustalony program użytkowy i gospodarczy dla miasteczka, a zapowiada się, że tak i że podstawą jego egzystencji będzie turystyka, stworzy to w historii miasta trzeci etap rozwoju, wyma-

gający znacznych inwestycji. Przede wszystkim trzeba będzie przystąpić do budowy dużej grupy obiektów o programach usługowych oraz mieszkaniowych dla stałych mieszkańców.

Szczególnie odpowiedzialna będzie rola architektów działających na terenie miasta. Nowe życie — to nowe inwestycje, ale przetrwałe wartości i przekazy tradycji — to wektory, które powinny ukierunkować działania budowlane w tym szczególnym miejscu. Do czynników warunkujących wszelkie przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlane w Kazimierzu Dolnym należy zaliczyć: — zbadaną chłonność istniejącego pejzażu na nowo powstającą zabudowę;

— niedużą skalę brył nowej zabudowy i podporządkowanie jej obiektom historycznym;

— małomiasteczkową skalę rytmów, podziałów i detali architektonicznych;

— ciasną zabudowę w obrębie dawnego miasteczka, kontrastującą z przestrzeniami rynku i otaczającego pejzażu przyrodniczego;

— do wznoszenia budynków używanie jedynie tradycyjnych, miejscowych materiałów budowlanych;

— takie kształtowanie architektury, aby jej powstanie było przyjmowane przez użytkowników jako rozwój „biologiczny”, a nie wydarzenie zmieniające charakter miejscowości.

Jeżeli nowe inwestycje turystyczne nie dadzą się podporządkować powyższemu rygorom, to obiekty te należy lokalizować w wieńcu miejscowości otaczających Kazimierz, tworząc w ten sposób system buforowy, zabezpieczający zabytkowy zespół przed przeinwestowaniem budownictwem, które może powstać pod presją prymitywnego praktycyzmu gospodarczego.

Budując w Kazimierzu musimy pamiętać, że każdym nowym obiektem wkraczamy w malowniczy pejzaż, obowiązkiem więc jest nieumniejszenie istniejących wartości.

*arch. Tadeusz Zieliński  
Warszawa*

## NOTES ON THE HOUSE BUILDING AT KAZIMIERZ ON-THE-VISTULA

By now the town has already lost its economic role which it had in the past. An unquestionable value of the town lies nowadays in its beauty inherent in the unity of natural landscape and buildings erected by its inhabitants as well as examples of old architecture from the times of the town's prosperity.

The beauty of Kazimierz predestines it to the role of the touristic centre. This new role would call for new buildings. In order to fulfill their task, the buildings will have to:

— be subordinated to the studies on the absorptive power of the landscape for a new architecture; be maintained on a small

scale and situated in such a way so that they would expose various spatial dimensions, forming the contrast between the Market Square and surrounding alleys;

— be shaped architecturally in such a way so that the people could take them as the outcome of a "biological" development and not as a result of active creativity.

When putting up new buildings at Kazimierz it must be remembered that every new structure is encroaching upon a picturesque landscape and it is thus our duty not to diminish existing values of the town.